

Chcesz kupić **TANI** odbiornik wysokiej klasy? Kup nowoczesną superheterodynę 7-obwodową

PHILIPS Super 4-38

Nr. 335

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Poniedziałek, 6 grudnia 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. noene: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 603.400.

Manifestacja zgody polsko-żydowskiej

Doniosłe oświadczenie przedstawicieli władz na zjeździe kombatanów-żydów w Krakowie

„Psychoza, która ogarnia część Polaków przemienie” — powiedział wicemarszałek senatu M. Kwaśniewski

Krakowski kor. „Gosu Porannego” telefonuje:

W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego obradował w Krakowie walny zjazd delegatów Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Na zjazd przybyło 250 delegatów z całej Polski oraz kilkuset członków w charakterze gości. Zjazd rozpoczął się od oddania hołdu i złożenia wieńca w krypcie Marszałka Piłsudskiego na Wawelu oraz złożenia wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu wojskowym pod pomnikiem żołnierzy-żydów poległych w walkach o Niepodległość Polski.

Oficjalna część uroczystości odbyła się wczoraj w lokalu oddziału krakowskiego związku kombatanów żydów w Rynku Głównym. Przy stole przewodniczącym zasiadło plecu członków zarządu związku kombatanów-żydów — kawalerów orłery Virtuti Militari. Na podium dookoła popiersia Marszałka Piłsudskiego ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich głównych okręgów związku. Zwracał uwagę sztandar oddziału częstochowskiego (okręg łódzki). Jest to historyczny sztandar polski z 1813 roku jednego z pułków napoleońskich wojsk Księ-

stwa Warszawskiego. Sztandar ten odnaleziony został i przechowywany był w jednej z synagog częstochowskich przez starszynie tamtejszej gminy żydowskiej i obecnie oddany związkowi kombatanów żydów.

Na wstępie przewodniczący powitał przybyłych przedstawicieli władz i organizacji oraz odczytał depesze powitalne, które m. in. nadesłali marszałek sejmu St. Car, szef gabinetu min. spr. wojskowych płk. Kiliński, dyr. biura mniejszości narodowych w prezydium rady ministrów St. Paprocki, wiceprezydent m. Warszawy Olpiński, sekretarz generalny zarządu głównego federacji pos. Walewski, związek Peowiaków, związek Sybiraków, zw. byłych więźniów politycznych, związek Kaniowszczyków i Żeligowszczyków, zw. oficerów rezerwy i td.

Referat ideowy o założeniach ruchu kombatanów żydów wygłosił prof. Wolnej Wszehnicy i docent Uniwersytetu Warszawskiego dr. Zmigryder - Konopka. Omawiając na wstępie stosunek demokracji polskiej do ludności żydowskiej mowca oddał hołd stanowisku demokracji i jej odważnej podstawie w sprawie ghetta ławkowego. —

Mowca zanalizował szerzone przez niektóre kierunki hasła emigracjonalistyczne i wskazał na nierealność opierających się na nich teoriach. Omawiając metody gwałtów w celu wyrugowania żydów z placówek gospodarczych, mowca stwierdził, że akcja ta odbywa się z niewątpliwą szkodą dla ogólnej gospodarki narodowej Polski. — Prof. Zmigryder - Konopka wyraził pełny szacunek dla twórcy Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koca, jednakże oświadczył w imieniu związku, że gdyby nawet OZN wyraził w swoim czasie chęć przyłączenia kombatanów żydów do współpracy, związek byłby zaproszenie takie odrzucił, gdyż miało ono być skierowane wyłącznie do członków związku.

Po tym referacie, który wywołał olbrzymie wrażenie, — pierwszy powitał zjazd w imieniu premiera gen. Składkowskiego i chorego wojewody krakowskiego naczelnik Muchniewski.

Następnie w imieniu ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego powitał zjazd zastępca dowódcy OK, płk. Witoźnienie, który w prostych żołnierskich słowach życzył związkowi realizacji jego zadań, pie-

legnowania tradycji żołnierza-żyda i urabiania obywateli żydów na przyszłych obrońców ojczyzny.

W imieniu prezesa zarządu głównego federacji PZO powitał zjazd prezes federacji wojewódzkiej w Krakowie wicemarszałek senatu Kwaśniewski następującymi słowami:

„Koledzy! Chciałem wam powiedzieć, że więzy, łączące żołnierzy należą do najsilniejszych na świecie. Pomimo dzikich wrzasków, rozlegających się dziś i czynów niewątpliwie barbarzyńskich, harmonia, istniejąca wśród nas, żołnierzy, pozostanie niezamącona: WIERZE, ŻE PSYCHOZA, KTÓRA OGARNIA CZĘŚĆ POLAKÓW, PRZEMIENCE A WIEŻY, KTÓRE ŁĄCZĄ ŻOŁNIERZY POLSKICH, CHRZEŚCIJAN I ŻYDÓW, POZOSTANĄ TAK SAMO MOCNE, JAK BYŁY.”

Następnie powitał zjazd wiceprezydent m. Krakowa, dr. Kli-mecki, który podkreślił fakt, że w prezydium zjazdu zasiadają ludzie, którzy wszyscy mają pierś ozdobioną krzyżami Virtuti Militari, i że na sali widzi tylu udekorowanych najzaszczytniejszymi odznaczeniami Krzyżami Walecznych i Krzyżami Niepod-

ległości. Wiceprezydent wyraża głębokie przekonanie, że sprawiedliwość musi zwyciężyć i życzy zjazdowi, aby wiara w sprawiedliwość i słusność nigdy kombatanów-żydów nie opuściła i aby zjazd przyczynił się do zwycięstwa słusznej sprawy. Przemawiał jeszcze przedstawiciel związku inwalidów, który m. in. powiedział:

„Kula na froncie nie rozróżniała żołnierzy żydów i nieżydów, a w czasach pokojowych obecnie są robione różnice”.

Uroczystość zakończyła się okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Mościckiego Marszałka Rydza - Śmigłego i armii polskiej, po czym rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Zjazd uchwalił wysłać telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, do p. Marszałka Śmigłego - Rydza, do p. Marszałkowej Piłsudskiej, p. premiera Sławoj-Składkowskiego, min. spr. wojskowych gen. Kasprzyckiego i do gen. Góreckiego, prezesa federacji P. Z. O. O.

W czasie zjazdu odbył się pogrzeb członka związku kombatanów-żydów b. p. majora rezerwy profesora Rosego. Delegacja związku ze sztandarem doprowadziła jego zwłoki na wieczny spoczynek na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

Minister Delbos odznaczony

Pan Prezydent wręczył gościowi francuskiemu odznaki Orderu „Orła Białego”

WARSZAWA, 5.XII (PAT.) — W czasie audiencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku PAN PREZYDENT WRĘCZYŁ MIN. DELBOSOWI ODZNAKI ORDERU ORŁA BIAŁEGO. —

WARSZAWA, 5.XII (PAT.) — Z okazji wizyty min. Delbosa w Warszawie AMBASADOR FRANCJI W WARSZAWIE, P. LEON NOEL ZOSTAŁ ODZNACZONY WIELKĄ WSTĘGĄ POLONIA RESTITUTA, dyrektor gabinetu min. Delbosa p. Rochat otrzymał komandorię z gwiazdą Polonia Restituta i p. Armand Berard — zastępca dyrektora gabinetu — krzyż oficerski Polonia Restituta. —

WARSZAWA, 5.XII (PAT.) — Przebywający w Warszawie minister spraw zagranicznych Francji Delbos zwiedził dziś przed

południem Łazienki i Wilanów. O godz. 13.30 prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński podejmował w pałacu Blanka p. ministra Delbos'a wraz z osobami towarzyszącymi mu w podróży do Polski śniadaniem.

W śniadaniu wzięli udział: min. Delbos, ambasador Francji Noel, minister spraw zagran. Beck, wicemin. spr. zagr. Szembek, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr. Francji Rochat, ambasador Polski we Francji Łukasiewicz, dyr. protokołu dypl. MSZ. Romer, dyr. gabinetu ministra spr. zagr. m. Lubieński, członkowie ambasady francuskiej, konsul francuski Ronflard, wicedyr. dep. polit. M. S. Z. Potocki, b. minister A. Zaleski, wiceprezycenci m. st. Warszawy Pohoski, Olpiński i Kulski, senator J. Radziwiłł, rada M. S. Z. Dygat, rada M. S. Z. Morstin, dyr. instytutu francuskiego Mazeaud, dyr. Mu-



W drodze do Warszawy min. Delbos powitany został na dworcu Śląskim w Berlinie przez v. Neuratha.

zeum Narodowego Lorenz, prezes b. Herse, dyrektorzy zarządu miejskiego i inni.

WARSZAWA, 5.XII (PAT.) — Dziś o godz. 20.30 w ambasadzie francuskiej odbył się obiad, wydany przez ambasadora Noela z okazji pobytu w Warszawie ministra spraw zagranicznych Francji Delbosa.

Ze strony polskiej udział w obiedzie wzięli wicepremier i minister skarbu Cz. Kwiatkowski, minister spraw zagranicznych Józef Beck, min. opieki społecznej M. Kościelkowski, minister W. R. i O. P. Świętosławski, minister przemysłu i handlu Roman, wiceminister spraw zagranicznych Szembek, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. Warszawy St. Starzyński, gen. Malinowski, dyr. protokołu dyplomatycznego Romer, dyrektor Michał Lubieński, wicedyrektor Potocki, rada Dygat. W obiedzie wzięły również udział panie.

Ze strony francuskiej obecni byli: osoby towarzyszące min-

strowi Delbosowi oraz członkowie ambasady francuskiej.

Po obiedzie odbył się raut w salonych ambasady francuskiej.

WARSZAWA, 5. 12. (PAT.) — Pan minister spraw zagranicznych otrzymał od komisarza generalnego wystawy w Paryżu następującą depeszę:

„W chwili, gdy minister spraw zagranicznych Francji Yvon Delbos udał się do Polski dla wzmocnienia węzłów przyjaźni, którą zmanifestowała tak silnie wystawa 1937 roku i dla kontynuowania pokoju, dzieła, dla którego Pan ofiarował tak widoczną współpracę, proszę o przyjęcie pełnych czci pozdrowień.”

(—) Komisarz generalny wystawy ED. LABBE.

(Dokończenie na str. 3).

Jego matka - i Jego dzieci

(W siedemdziesiątą rocznicę narodzin Józefa Piłsudskiego)

W burzliwą i pełną śnieżnych zawiści noc 5 grudnia 1867 roku w Zułowie, małej wiosce powiatu święciańskiego, jako czwarte z kolei dziecko, a drugi syn Józefa Wincentego i Marii z Billewiczów, urodził się przysły Wskrzesiciel i Odnowiciel Polski Niepodległej, Józef Klemens Piłsudski.

Matka Józefa Piłsudskiego pochodziła ze starego senatorskiego rodu litewskiego. Ojciec, ceniony z cnot obywatelskich ziemianin i przemysłowiec, wychowując się ze starożytnego rodu książąt litewskich Gineitów był w czasie powstania komisarzem cywilnym na Żmudzi. Prześladowany przez moskali, porzucił zajmowane stanowisko i z Kowieńskiego przebiegł się do Zułowa.

„Rodzeństwo moje było liczne — wspomina w 1903 roku przysły Marszałek Polski — i rodzice względem nas byli bardzo łagodni i serdeczni. Mógłbym nazwać swe dzieciństwo sielskim, anielskim. Mógłbym — gdyby nie zgrzyt, jeden

zgrzyt, który sepił czoło ojca, wyrwał łzę z oczu matki i głąboko się wrażał w mózgi dzieci. Tym

zgrzytem było świeże wspomnienie o klęsce narodowej 1863 roku“.

„...Grało jeszcze echo od skrzygu szubienic...“

„Matka, nieprzejednana patriotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania 1863 roku“.

wychowywała nas, robiąc własnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Od najmłodszych dzieciństwa zaznajamiano nas z utworami naszych wieszczów, ze specjalnym uwzględnieniem utworów zakazanych, uczono historii polskiej, kupowano książki wyłącznie polskie. Ten patriotyzm rewolucyjny nie miał określonego kierunku społecznego. Matka z naszych wieszczów najbardziej lubiła Krasińskiego, mnie zaś od dzieciństwa zachwycał zawsze Słowacki, który też był dla mnie pierwszym nauczycielem zasad demokratycznych.

Były one naturalnie u dziecka bardzo niejasne i mgliste. lecz przy moim żywym, nieco przekornym charakterze utrwały się przy każdym sporze. które niekiedy matka żartem prowadziła“.

„Poza książkarz, tyczącym się Polski — pisał dalej Piłsudski — czytałem dosć dużo najróżnorodniejszych książek, wszystko, co mi tylko nawinęło się pod rękę. Najwyższe wrażenie sprawiała na mnie książka, opisująca był narodów klasycznych — greków i rzymian.“

Prawdopodobnie dlatego że były przepelnione szczegółami walk o ojczyznę i opisami bohaterów czynów. Oprócz tego

byłem rozkochany w Napoleonie i wszystko, co się tego mego

bohatera tyczyło, przejmowało mnie wzruszeniem i rozpałało wyobraźnię.

Wszystkie zaś marzenia moje koncentrowały się wówczas koło powstania i walki orężnej z moskalami, którzy z całej duszy nienawidziłem...“

Matka od najmłodszych lat starała się rozwinąć w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formułowalo się w sposób następujący: tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem“.

Największy, przemożny wpływ na kształtowanie się ducha i charakteru młodego Piłsudskiego wywarła Jego Matka. Bolesnie też odczuł jej przedwczesny zgon.

Miał wtedy lat 17 i był uczniem ósmej klasy gimnazjalnej.

Po latach, już jako Twórca Polski Niepodległej, pisał Marszałek Piłsudski:

„Gdy jestem w rozterce z sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są pozornie wrogi moim zamiarom — wtedy

pytam się samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne żądanie, już nie oglądając się na nic“.

W przemówieniu na zjeździe legionistów w 1928 roku, zastanawiając się nad znaczeniem słowa „miły“, rozczuła się i tak mówi:

„Matczyne łono, matczyne pieczyoty, pieściwe pieczyoty dziecka, które serce matki wycałuje i z siebie wyrzuca; gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieczyotą głazdzić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zasłocha, matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywiązać i szloch w piersi zdusić. I ile wspomnień! Gdy mówię o matkach, ile miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe“.

Najpotężniejszym wyrazem miłości synowskiej była ostatnia wola Piłsudskiego, aby Jego serce spoczęło u stóp prochów Matki,

która wydała na świat tak wielkiego Syna.

Obok miłości dla Matki opromienia całe życie Piłsudskiego serdeczna, ojcowska, tkliwa miłość dla dzieci,

dla dzieci własnych i wszystkich polskich dzieci. Jakby pragnął oddać im tę miłość, która przez pierwszych lat siedemnaście swego życia promieniowała z oczu Jego własnej Matki.

Kochał dzieci i wierzył im, jak każda wielkość przyszłości wierzy. Dlatego to może ten właśnie Człowiek potężny, który wszystko wokół siebie przystaczał i przetwarzał, dzieciom dawał zupełną swobodę. Wydaje mi się, że na tym polegał osłabliwy talent Piłsudskiego, jako wychowawcy.

Uśmiechem tajemniczej zadumy było dla Piłsudskiego sławne przedszkole, które w Belwederze w swoich pokojach urządziła Pani Marszałkowa.

Chodziły do przedszkola Jej córki, oraz chłopcy i dziewczę

ta, dzieci żołnierzy, czy urzędników, czy wreszcie ludzi z miasta. Pan Marszałek nie minął żadnej okazji, by w życiu tego przedszkola nie uczestniczyć. Znał te wszystkie dziewczynki, wszystkich malców, z każdym umiał się rozmówić. Umiał — to znaczy, że Mu taki małe dziecko szczerze odpowiadał, a On znów, Wielki Wódz, niby zadziwiał się takowej mądrej odpowiedzi, a małe dziecko dalej znowu swoje — i tak sobie rozmawiali coraz dalej i szczerzej.

Ileż to razy, w tragicznych, czy radosnych chwilach swego życia, spotyka się z dziećmi, lub o dzieciach czule wspomina. „Słodkie pieśni dzieci“ wlatują go przy triumfalnym wjeździe do zdobytego Wilna. Obok matki, za „najbardziej jaskrawą prawdę dla miłego“ uważa dziecko. I mówi, olśniony i zachwycony cudem dziecięcej duszyczki.

„Nad głową stoi czas, nad duszą świszający bat i człowiek się ze sobą mocować musi, aby wytrzymać, i wtedy — ramię małego dziecka — dziecka, prawda, bezsilnego, co myśleć nie umie, lecz czarownie się uśmiecha, dłoń mi pieści tak, jak jedwab, zmarszczki wygładza i troski zwalczają każe. Niepoprawny język, nieopanowane członki ciała, ruszające się niezgrabnie, nossek, jak kartofelek, czoło łysawe, ani to piękne, ani siła.“

Patrzcie, dziecko słabe, ledwo słowo wymówi, a w domu to słabe słowo, jak silne języka słowa, powtarzają.

Język dziecka staje się językiem dorosłych.

Nowe słowa dziecko tworzy, które zostają u ludzi w pamięci

KINO CASINO Wobec tego, że TYSIĄCE OSÓB w dniu wczorajszym odeszło od kasy z powodu braku miejsc

PRZEDŁUŻAMY WYŚWIETLANIE FILMU „Dziewczęta z Nowolipek“

JESZCZE o 2 DNI!

CENY MIEJSC 1⁰⁹ i 1⁵⁰ na wszystkie seanse ZNIŻONE: 1 zł. i 1 zł.

Dr. Rechtszaft uniewinniony Ofiara zemsty wydalonej sprzątaczkii

Zagłębiowski kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Odbyła się rozprawa apelacyjna w sądzie okręgowym w Sosnowcu, która stała się epilogiem głośnej przed paru miesiącami sprawy dr. Rechtszafta, prezesa Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Będzinie, oskarżonego o obrazę najwyższych władz wojskowych w Polsce.

Sąd okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uniewinniając w ten sposób całkowicie dr. Rechtszafta, zasłużonego i prawego obywatela, który padł ofiarą podłej zemsty wydalonej sprzątaczkii.

Sprzątaczką tą miała słyseć (wraz ze swym narzeczoną i jego przyjacielem) jak podczas przemówienia, którym dr. Rechtszaft zagaił zebranie

wiekie całe. Bezsilność, połączona z siłą, brzydota z pięknem, to jest miłe. To czar, to urok, co serca zniewala, co przykuwa do siebie i mocno ku sobieściąga“.

Swe przemówienie przez radio wygłoszone w ósmą rocznicę odzyskania niepodległości, tak zaczyna: „Siedzą przy mnie dwa dzieciaki, dzieciaki miłe, i proszą o bajkę“. A jedyne swe przemówienie, utrwalone na płycie kończy tymi słowy:

„Matki i ojcowie, gdy sami śmiać się nie możecie, to w kącie rzućcie instrumenty pedagogiczne, gdy wesół srebrny dzwonek śmiechu roześmianych buziaków dzieciennych w waszych domach się rozlega“.

Ale, chociaż dzieci do uśmiechu radosnego zachęca, sam traktuje dzieci poważnie.

„Mam dzieci — mówi — dzieci kocham. Wiem, że od nich sądy historii oczekiwać muszę“.

I motyw ten nieraz w Jego przemysłaniach i mowach powraca. W przemówieniu o obronie Lwowa, mówi np.:

„Sędziów znajdziemy w naszych dzieciach, dzieci nasze, te dorastające obecnie małe główki, które ciekawymi oczkami już teraz na nas spoglądają, nieraz będą z trwogą szukać w stronach historii, gdzie byli ich rodzice“.

Spokojny jest jednak o sąd przyszłych pokoleń — bo, jak mówi w zakończeniu drugiego wykładu na temat „Sprawy Wileńskiej“:

„...dzieci moje i dzieci wasze z radością myśleć będą o tym, jak ongiś w obronie Polski występował niejaki Józef Piłsudski“.

Przejazdy indywidualne do AUSTRII CZECHOSŁOWACJI ITALII FRANCJI NIEMIEC ANGLII
Załatwia najszybciej Wagons-Lits/Cook
Łódź, Piotrkowska 68
tel. 170-70

Szef uzbrojenia „kagulardów“ osadzony został w więzieniu

PARYŻ, 5.12. (PAT) — Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie organizacji „Csar“, podpisał dziś rano nakaz sprowadzenia Andre Tenaille.

Badanie jego wykazało, iż był on jednym z szefów uzbrojenia organizacji. On to założył warsztat,

w którym ładowano granaty, wykryty onegdaj w dawnej leśniczówce w Echoublancs w departamencie Seine et Marne. Po przesłuchaniu Tenaille postawiony został w stan oskarżenia za należenie do organizacji „Csar“.

CAPITOL Potężne arcydzieło filmowe wg. poczytnej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza

„ZNACHOR“

Najwspanialsza kreacja tytana sceny i ekranu **K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO**

w dalszych rolach głównych:
CWIKLIŃSKA — BARSZCZEWSKA
ZACHAREWICZ — GIERASIŃSKI i Inni

Ceny miejsce na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Passe partout i bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Min. Delbos odznaczony

(Dokończenie)

LONDYN, 5. 12. (PAT). Angielski „Observer” zamieszcza komentarze na temat wizyty min. Delbosa w Warszawie.

„Observer” zauważa, że wbrew zabiegom rządu sowieckiego, program podróży min. Delbosa nie obiał Moskwy. — Świadczy to o pewnym ochłodzeniu stosunków francusko-sowieckich. Znaczący spraw wojskowych są zdania, że sojusz francusko-sowiecki nie posiada obecnie dla Francji żadnej praktycznej wartości. W następstwie tego stanu rzeczy we Francji wzrosło znaczenie sojuszu z Polską.

Omawiając normalizację stosunków polsko-niemieckich, „Observer” podkreśla, że dobre stosunki między Polską i Niemcami są również pożądane dla Francji i dla Polski, która jednocześnie uważa sojusz z Francją, jako jeden z ważnych elementów swej polityki.

Wizyta min. Delbosa spowoduje odprężenie

PARYŻ, 5. 12. (PAT). — „Le Temps” zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Francja i Polska”.

Pobyt min. Delbosa w Warszawie daje okazję do manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej. Zwracając uwagę na do witanie min. Delbosa przez ministra Neuratha na dworcu śląskim w Berlinie, dziennik stwierdza, że krok ten może być tłumaczony jako potwierdzenie międzynarodowego odprężenia, spowodowanego w pewnej mierze wizytą lorda Halifaxa w Berlinie i rozmowami londyńskimi Berlin zdaje sobie sprawę, że wizyta min. Delbosa w Warszawie jest daleką od wywołania naprężenia międzynarodowego, lecz służy sprawie pokoju.

Kolonie dla Polski w oświetleniu włoskim

RZYM, 5. 12. (PAT). „Osservatore Romano”, komentując wizytę min. Delbosa w Warszawie, wysuwa szereg domysłów na temat zagadnień kolonialnych, podkreślając jego znaczenie dla Polski ze względu na przeludnienie kraju i zapotrzebowanie surowców. — Między Francją i Polską — pisze organ Watykanu — nie ma żadnych spraw spornych. W Paryżu oceniono konstruktywny charakter stosunków polskich, a w Berlinie zapatrują się na sojusz polsko-francuski jako stały i normalny czynnik polityki Warszawy i Paryża.

W końcu pismo podkreśla jako znamienne fakt ominięcia przez min. Delbosa — Moskwy

Bez komentarzy piszą dziennikarze niemieccy

BERLIN, 5. XII. (PAT). — Dzienniki niemieckie informują o wizycie min. Delbosa w Warszawie na podstawie komunikatów urzędowych bądź na podstawie prasy polskiej. Zamieszcza one są również informacje z Paryża. Tymczasem prasa niemiecka powstrzymuje się od komentarzy.

9 grudnia — wyrok w procesie Starzyński — Studnicki

WARSZAWA, 5. 12. (PAT). — Dziś w sądzie okręgowym zakończył się proces Starzyński contra Studnicki.

Dziś replikowali prok. Müssuna i adw. Woźniakowski oraz krótko przemawiał oskarżony Studnicki.

Wyrok będzie ogłoszony w czwartek 9 grudnia r. b. o godz. 14-ej.

Dekoracja sztandaru peowiaczek krzyżem Virtuti Militari, nadanym w r. 1921 przez Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 5. XII (PAT) — W dniu dzisiejszym w sali kasyna garnizonowego w Warszawie odbył się nadzwyczajny zjazd stowarzyszenia peowiaczek, połączone z uroczystością udekorowania przez Marszałka Śmigłego-Rydzę sztandaru żeńskiego oddziału P. O. W. krzyżem Virtuti Militari, nadanym w roku 1921 przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Obrady zjazdu zagała wiceprzewodnicząca stowarzyszenia

peowiaczek p. Stachlewiczowa, witając pana Marszałka Śmigłego-Rydzę i zawiadamiając, że pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska nie może z powodu choroby zaszczylić zjazdu swą obecnością.

Po przemówieniu powitalnym zabrał głos pan Marszałek Śmigły-Rydz, wygłaszając przemówienie.

(Przemówienie to podaliśmy oddzielnie).
Po przemówieniu, pan Mar-

szalek Śmigły-Rydz dokonał dekoracji sztandaru wstęgami krzyża Virtuti Militari, po czym wśród gorącej owacji zebranych uczestniczek zjazdu, opuścił zebranie.

Z kasyna garnizonowego u-

czestniczki zjazdu udały się pochodem z poczetem sztandarym na czele przed Belweder, gdzie przed portalem złożyły wiązaną róż, przewiazaną wstęgą o barwach Virtuti Militari.

Mowa Marsz. Śmigłego-Rydzę

WARSZAWA, 5. 12. (PAT) — Przemówienie pana Marszałka Śmigłego-Rydzę, wygłoszone na nad-

zwyczajnym zjeździe peowiaczek w dniu 5 grudnia 1937 r.:

Szanowne Panie!

Gdy za chwilę udekoruję wasz sztandar krzyżem Virtuti Militari, będzie to tylko formalnym dopełnieniem tego zasadniczego aktu, który przed laty — gdy ten krzyż był waszemu oddziałowi nadany — został dokonany przez Komendanta w uznaniu waszych wielkich zasług żołnierskich. Muszę tylko stwierdzić, że odznaczenie waszego sztandaru krzyżem Virtuti Militari jest odznaczeniem wyjątkowym, bowiem tylko kilkanaście pułków naszej zwycięskiej armii — tych pułków najlepszych, najbitniejszych — posiada ten krzyż na swych sztandarach. Wyjątkowość odznaczenia jest — rzecz prosta — jasną konsekwencją wyjątkowości zasług.

Szanowno Panie! Najświętszym elementem pracy żołnierskiej, bez którego ta praca nie da się pomyśleć i nie istnieje, jest umiejętność poświęcenia swego życia. Tak było zawsze i tak zawsze pozostanie. Kiedy jednak żołnierz przeciętny w bitwie zbrojowej życie swoje poświęca pod wpływem podniecia, akcesoriów bitwy, pod okiem swych kolegów, przy wspierającym braterskim słowie i przy wspierającym ramieniu koleżeńskim, to z peowiaczkami było inaczej — i to jest charakterystyczną cechą i znamię żołnierskiej pracy peowiaczek. Pozbawione akcesoriów bitwy, pozbawione bijącego tuż obok serca koleżeńskości, same musiały decydować się na oddanie życia, a niejednokrotnie na długotrwałą przed tym katownię, czerpiąc na to siły tylko z własnej duszy.

Gdy dekoruję ten sztandar krzyżem Virtuti Militari, to jednocześnie oddaję głęboką cześć wielkiej przeszłości żołnierskiej peowiaczek i ich żołnierskiej zasłudze, która sprawiła, że do tych pięknych kolorów tego sztandaru dołączają się szafirowo-czarne kolory wstążki Virtuti Militari, a do głębokiej symboliki tego sztandaru dołącza się piękna symbolika tego żołnierskiego srebrnego krzyża.

Posel Mincberg zrezygnował

ze stanowiska prezesa gminy żydowskiej w Łodzi

Wielką sensacją wywołała w Łodzi wiadomość o rezygnacji posła L. Mincberga ze stanowiska prezesa gminy żydowskiej w Łodzi.

Według uzyskanych przez nas informacji, prezes Mincberg wystosował wczoraj list do zarządu gminy żydowskiej, oświadczając, że składa mandat przewodniczącego zarządu i prosi o przyjęcie tej dymisji.

W dalszym ciągu listu, poseł Mincberg podkreśla, że mandat składa jako odpowiedź na znieważenie go przez rytualnych rzeźników. Ci ostatni wystoso-

wali do posła Mincberga pismo, w którym czynią go odpowiedzialnym za śmierć jednego z żydów, który, ponoć, nie mógł znieść nienorządków panujących w gminie.

W liście uczyniono aluzję do wypadku, jaki ostatnio wydarzył się na terenie rzeźni, a który de facto niema nie wspólnego z działalnością posła Mincberga w gminie żydowskiej.

W kołach politycznych utrzymują, że prezes Mincberg wysłał list rzeźników jako pretekst do zrzeczenia się mandatu.

Zareczyny brata króla Leopolda

z lady Anne Cavendish-Bentick w Londynie

LONDYN, 5. 12. (PAT) — W związku z przyjazdem do Anglii króla Leopolda belgijskiego i matki jego królowej Elżbiety, krąży pogłoski, że brat króla Leopolda książe Flandrii zareczył się ma z wnuczką księcia Portlandu lady Anne Cavendish-Bentick.

Książę Flandrii Karol istotnie przybył dziś po południu do Anglii i odjechał zaraz do majątku księcia Portlandu, gdzie bawi jego brat król Leopold i jego matka królowa Elżbieta.

Lady Anne Cavendish-Bentick, która liczy 21 lat, przebywa rów-

nież w majątku księcia Portlandu ze swym ojcem markizem Titchfield.

Książę Karol, który wraz ze swym starszym bratem, obecnym królem Leopoldem w czasie wojny był w Anglii w gościnie u księcia Portlandu, jest przyjacielem lat dziecinnych o 10 lat młodszej od niego wnuczki księcia Portlandu.

Już w roku 1932, kiedy lady Anne liczyła lat 16, mówiono, że książę Karol pragnie ją poślubić, ale wówczas stary książę Portlandu uważał rzekomo, że wnuczka jego jest jeszcze zbyt młoda. Obecnie zamiary te mają być zrealizowane i w Londynie powszechnie oczekują, że w czasie obecnego pobytu belgijskiej rodziny królewskiej w majątku księcia Portlandu nastąpi oficjalne obwieszczenie zaręczyn.

Kolporterzy „Falangi”

sprowokowali bójkę w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w śródmieściu grupy studentów kolportujących pisma: „Alma Mater” i „Falanga” wznosiły hasła antyżydowskie i bojkotowe. Kiedy przy zbiegu ulic Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata kolporterzy natknęli się na grupę studentów, członków Związku Niezależnej Młodzieży

Socjalistycznej doszło do bójki. Policja interweniowała i szybko zlikwidowała zajście.

Podobne wypadki miały miejsce na terenie Otwocka, gdzie kolporterzy „Falangi” wznosili okrzyki żydożercze. I tu powstała bójka. Wezwano policję, która rozprężyła demonstrantów, aresztując kilka osób.

Katastrofa hydroplanu angielskiego

Dwie osoby poniosły śmierć, a 11 jest rannych

RZYM, 5 grudnia. (PAT). — W Brindisi wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęły dwie osoby, a jedenaście odniosło rany.

Wielki 4 motorowy hydroplan angielski „Cygnus”, który przybył wczoraj z Indii w drodze do Londynu, dzisiaj rano o godz. 9 min. 15, wkrótce po-

starcie, spadł do morza. Dwóch członków załogi zginęło na miejscu. Śledniu pasażerów i pozostałych czterech członków załogi odniosło rany.

Wśród rannych znajduje się b. minister lotnictwa sir John Salmon, który powracał z podróży inspekcyjnej na Wschodzie.

Korespondent Reutera

musiał opuścić Jugosławię

BIAŁOGÓRÓD, 5. 12. (PAT). — Prefektura białogrodzka dzisiaj rano zawiadomiła Huberta Harrisona, korespondenta Reutera i „New York Times’a”, iż odebrała mu prawo pobytu w Jugosławii. Harrison musi opuścić Jugosławię w ciągu trzech dni.

Harrison, który mieszkał w Białogrodzie od 13 lat, był wiceprezesem towarzystwa angielsko-amerykańsko-jugosłowiań-

skiego. Już w lipcu b. r. groziło mu wydaleniem. Odmówiono mu przedłużenia prawa pobytu. Zarządzenie to zostało cofnięte dzięki osobistej interwencji Stojadinowicza.

„Avala” komunikuje, że władze jugosłowiańskie postanowiły wydaląc Harrisona „z powodu tendencyjnego i nieokreślonego charakteru jego informacji”.

Order Odrodzenia Polski

na trumnie b. p. prof. M. Rosego

KRAKÓW, 5. XII. (PAT). — Dzisiaj przed pogrzebem b. p. prof. M. Rosego, naczelnik wydziału urzędu wojewódzkiego w Krakowie dr. Hessek złożył na

jego trumnie insygnia krzyża komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, nadanego b. p. zmarłemu dekretem p. Prezydenta R. P.

Specyficzne motywy

sądu karnego w Niemczech

BERLIN, 5. XII. (PAT). — Senat karny w Kolonii dał pewnemu drobnemu procesowi bardzo charakterystyczną motywację.

Zdanie, uznane przez sąd za obrazę, brzmiało: „Będziesz jeszcze pelzał przede mną na kolanach!”

Motywy wyroku karnego brzmią: „Niemiec nie pelza nigdy i w żadnych okolicznościach na kolanach. Kto czyni tego rodzaju uwagi innemu, przypisuje mu coś nie niemieckiego i ubliża przez to jego godności niemieckiej”.

Już trzeci huragan

nad archipelagiem filipińskim

MANILLA, 5. 12. (PAT). — Nad wyspami filipińskimi przeszedł tajfun, który dokonał wielkich spustoszeń. Najbardziej ucierpiały środkowe wyspy archipelagu, a przede wszystkim wyspa Samar.

W ciągu ub. miesiąca wyspy filipińskie były dwukrotnie nawiedzone przez huragany: 11 i 17 listopada. Zginęło wówczas przeszło 300 osób, a 200 tysięcy mieszkańców archipelagu pozostało bez dachu nad głową.

200 tysięcy osób otrzyma „Medal za długą służbę”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na zasadzie nowego projektu ustawy o „Medalu za długą służbę” w dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości, prawo do noszenia tego medalu otrzyma blisko 200.000 osób.

Taśmy 400.000 mtr. zredukowano 2 lata do 2.000 mtr.

Z Berlina donoszą, że nakręcony w czasie olimpiady berlińskiej przez Leni Riefenstahl film z Olimpiady ukaże się dopiero na wiosnę 1938 roku.

Dwuletnie opóźnienie w ukazaniu się filmu stało się zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że ogółem nakręcono 400 tysięcy metrów taśmy filmowej i 36 tysięcy metrów taśmy dźwiękowej. Oczywiście nie było rzeczą łatwą wyjąć z tej olbrzymiej ilości taśmy film, który przeciętnie może mieć tylko 2000 metrów.

Reflektory-olbrzymy do walki z terorem

W najbliższych dniach przywiezionych będzie do Jerozolimy 15 zamówionych w Anglii olbrzymich reflektorów, które będą zainstalowane na najważniejszych skrzyżowaniach ulic w Jerozolimie. Koszt, wynoszący od 200 do 1000 f. szt. za reflektor, pokrywa samorząd miasta. Reflektory rzucają bardzo silne zielonawo-niebieskie światło, imitujące światło dzienne. Głównym celem innowacji jest ułatwienie walki z terorem nocnym w stolicy Palestyny.

Szwedzkie ostrzygi ukazują się na rynku

Po długoletnich próbach i doświadczeniach po raz pierwszy w roku bieżącym ukazują się na rynku ostrzygi złowione w wodach szwedzkich. Hodowlą i sprzedażą ostrzyg zajmuje się nowopowstałe towarzystwo do hodowli ostrzyg, które utworzone zostało w maju r. b. w Lills na wschodnim wybrzeżu Szwecji. Eksperymenty nad hodowlą ostrzyg w wodach przybrzeżnych w okolicach Ellös prowadzone były w ciągu pięciu lat. W tym celu towarzystwo założyło specjalne baseny dla ławic ostrzyg. Baseny te skonstruowano według najnowszych systemów z urządzeniami zaopatrzonymi w dopływ świeżej wody. Instalacjami do oczyszczania basenów i t. p. Personalne pracownicy przy hodowli ostrzyg jest pod stałą kontrolą lekarską. W chwili obecnej ławice ostrzyg mieszczą się w 6 basenach, chłodziacze są na 240.000 sztuk.

Gazety w cyfrach

Na całym świecie ukazują się w chwili obecnej 49883 gazet dziennych. Najwięcej dzienników ukazują się w Niemczech, a następnie USA — 2263, następnie Wielka Brytania — 1362, Francja — 856, Szwajcaria — 340 (na 4 mil. mieszkańców), Hiszpania — 250, Brazylia — 250, Argentyna — 200, Islandia — 180 (na 100.000 mieszkańców), Peru — 150, Chile — 87, Meksyk — 82, Italia — 81 (bardzo mało, jak na 44 miliony ludzi), a w całej Kanadzie ukazują się 102 dzienniki. Jak widzimy prasa jest bardzo rozwinięta w Ameryce, zwłaszcza w państwach południowych, które mają stosunkowo mało ludności. Prawdziwy rekord pobili jednak Islandia i Szwajcaria, które „toną” poprostu w prasie codziennej.

Zacharow Dalekiego Wschodu

Niezwykłe dzieje króla handlu bronią D. M. Corrigan

Szeroko komentowana odmowa brytyjskiego koncernu Saseon otwarcia dalszych kredytów rządowi chińskiemu, oraz ostre potępienie ofensywy japońskiej przez brytyjską opinię publiczną, nie przeszkadza zupełnie, że obie strony walczące na Dalekim Wschodzie zapatrywane są dostawnie w dalszym ciągu w broń pochodzenia brytyjskiego. Przesunięcie nastąpiło jedynie w dziedzinie techniczno-finansowej. Wielka firma zbrojeniowa Vickers - Armstrong dostarcza w dalszym ciągu broń, ale ryzyko finansowe, związane z dostawami wojennymi, przejęte zostało przez konsorcjum Ernest Cassela i jego „generalnego menagera” Denis Michel Corrigan, „Nowego Bazylego Zacharowa”.

Nazwisko Corrigan jest ledwie znane wśród szerokiej opinii publicznej Anglii. Wiadomo o nim, że liczy 47 lat, pochodzi z Irlandii i prowadzi w swej willi w Park Lane samotne powściągliwe życie kawalera; wiadomo jeszcze także, że zasiada on w radach nadzorczych szeregu wielkich przedsiębiorstw zbrojeniowych; ale to już wszystko. Denis Michel Corrigan ma dość poważne powody, aby unikać

zbyt hałaśliwego kontaktu z opinią publiczną, a interesy jego nie są również tego rodzaju, aby mu miały utrudniać przeprowadzenie tej zasady. Corrigan dziś bezspornie „niekoronowanym królem europejskiego handlu bronią”, ale ci, którzy w tajemnie tępią się dostarczając przez niego broń w Hiszpanii i Chinach, Ameryce południowej i Arabii, nic o tym nie wiedzą.

Człowiek, który ujął gen. Croziera

Corrigan jest jednym z najciekawszych awanturników naszych czasów. Karierę swą rozpoczął w r. 1915 jako oficer irlandzkiej armii republikańskiej. Protegował go sir Joseph Plunkett, ówczesny prezydent „Irish Republican Brotherhood”. Szybko stał się popularną osobistością dzięki ostremu sprzeciwowi, jaki zorganizował wraz z walczącym po stronie irlandczyków polskim hrabą Markiewiczem przeciwko planowi sir Rogera Casementa, przeprowadzenia akcji odzyskania wolności Irlandii przy pomocy niemieckich pieniędzy i broni. Francuski oficer wywiadu Pierre Desgranges, podobnie jak Corrigan, jedna z najbardziej awanturnych posta-

ci wielkiej wojny, popierał go w jego wysiłkach przekształcenia irlandzkiego ruchu wolnościowego w narzędzie walki sojuszników, aby po tym otrzymać z ich rąk wolność Irlandii jako „podarek dziękczynny”; podobnie również lord Beverley zwrócił już wówczas uwagę na młodego oficera powstańczego.

Wkrótce po tym, latem 1916 roku, mówiła o nim cała Anglia. Udało mu się przy pomocy jego małego oddziału ochotniczego zaskoczyć kilkakrotnie liczniejszy oddział angielski i wziąć przy tym do niewoli generała Frank Percy Croziera. Anglicy mieli wprowadzić później kilkakrotnie okazję odplacić się pięknym za nadobne, ale nie wyzyskali jej. Chronił go potężny wpływ lorda Beverley.

Denis Michel Corrigan awansował w szybkim tempie aż na szefa sztabu generalnego irlandzkiej armii republikańskiej. Dopiero w r. 1921 podał się do dymisji, aby wstąpić na służbę konsorcjum Ernesta Cassela.

Mał między frontami

Liczący dziś 60 lat lord Beverley należy do najbogatszych właścicieli ziemskich Irlandii, i najpopularniejszych osobistości giełdy londyńskiej. Zadebiu-

wał on mniej więcej około 10 lat przed wybuchem wojny światowej jako współpracownik Ernesta Cassela, naturalizowanego w Anglii Niemca z Nadrenii i późniejszego bankiera prywatnego i osobistego przyjaciela króla Edwarda VII. Interesy tego finansisty — który kierował również szeregami wielkich przedsiębiorstw zbrojeniowych, a pozostawił po sobie jedyną córkę, zamężną za arystokratą angielskim — były po jego śmierci prowadzone nadal przez konsorcjum, na czele którego po krótkim czasie stanął lord Beverley.

Wojna światowa szybko uczyła z tego kompleksu interesów potęgę przemysłową i finansową, dla której nie istniały granice państw lub przeciwności narodowe. Lord Beverley zarabiał zarówno na broni, jaką dostarczały zakłady Vickers-Armstrong sojusznikom, jak i na tej, która przez Szwecję i Szwajcarię dostarczana była mocarstwom centralnym. Jedną z jego największych transakcji — podjętą w lutym 1915 r. próba dostarczenia Niemcom za pośrednictwem luksemburyka Otto Hahna przez Barcelonę 100.000 karabinów Mauzera — rozbiła się o czujność francuzów, którzy odebrali Niemcom ten transport w prosty sposób: podbijając cenę kupna. Kiedy po tym po zakończeniu wojny wszczęto śledztwo w sprawie prowadzonych przez anglików interesów z mocarstwami centralnymi, padło również nazwisko lorda Beverleya. Jednakże wpływy lorda były dość silne, aby szybko doprowadzić do milczenia ataki przeciwko niemu, zainicjowane przez kilku członków izby gmin.

Dostawca broni całego świata

Francuski fachowiec zbrojeniowy i były oficer wywiadu markiz de Belleval awierdził, że nawet sam „Król armat” Bazyl Zacharow był w ciągu całego swego życia jedynie tylko organem wykonawczym jeszcze kogoś potężniejszego i stosunkowo niewielki spadek po Zacharowie zdaje się potwierdzać tę opinię.

Faktem jest, że od r. 1918 nie było wydarzeń wojennych, w których nie maczauby palców lord Beverley i jego „prawa ręka” Denis Michel Corrigan. Kapitan Gardaner, który uzbroid Abd-el-Krima, był też agentem; w Gran Chaco, w Abisynii, na Wschodzie walczył biali, czarni i brązowi celem podwyższenia dywidendy tych osobników.

Na jesieni 1936 r. lord Beverley nagle ustąpił „ze względów zdrowotnych”, a dziedzictwo jego objął Denis Michel Corrigan, bez zwracania uwagi opinii publicznej. Wkrótce po tym rozpoczęły się kroki wojenne na Dalekim Wschodzie. I tu konsorcjum Ernest Cassel zajęło wkrótce przodujące stanowisko. Japońskie firmy zbrojeniowe Mitsubishi i Mitishoshi, pracując przy pomocy udzielonych przez konsorcjum kredytów, a po drugiej stronie jego „menager” Hugo von Luslig doprowadził do skutku długoterminową umowę o dostawę broni pomiędzy rządem chińskim a zakładami Skody, podpisaną przez ministra finansów Kunga w Pradze. Gdy Chiny i Japonia zawarły pokój, Corrigan zarobił na nich więcej, niż japońskie bomby lotnicze zdołały zniszczyć majątku brytyjskiego w Szanghaju i Pekinie.

E. W.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Zadać w aptekach i składach aptecznych

Tanga, walce i polonezy

tańczyć będzie świat w nadchodzącym karnawale

Nadchodzący sezon balów i wieczorów każe powrócić do sprawy ulubionych tańców i ich zmian w ciągu ostatnich dwudziestu lat po wojnie.

Rok narodzin objętych już wspólną nazwą tańców nowoczesnych nie daje się z zupełną dokładnością określić, ale szczególnie lubiane obecnie tango stało już przed wojną „importowaną” z Argentyny. Jednak pod czas lat wojny taniec na parkiecie nie był w ogóle uprawiany, tak że tango poszło znowu w zapomnienie.

Ale niebawem po zakończeniu wojny ludzie zostali ogarnięci formalną wściekłą tańca, każdy chciał zaspokoić swój tak długo hamowany popęd rozrywkowy, inflacja uczyniła ludzi lżejszymi i lekkomyślniejszymi. Dla tego nastawienia musiała zostać otwarta kłapa bezpieczeństwa. W ten sposób powstał odpowiedni dla tego trybu życia, nie uwzględniający specjalnie rytmu, szybko i impulsywnie tańczony one-step. Charakter tego tańca wymagał zupełnej swobody ruchów nóg; przyszła mo-

da na rozcięte suknie. Wszystko podporządkowało się tym nowym gustom, tańce o ruchach rytmicznych, jak np. walc, czy tango, zniknęły zupełnie z sali balowej.

Nowy kierunek tańca doprowadził w konsekwencji do całkowitego przeszkolenia starszych roczników, rosnące, jak grzyby po deszczu, szkoły i sale tańca były przepelnione, a nauki uczyli pracowali 12 do 16 godzin na dobę.

WALC ANGIELSKI TANGO I CHARLESTON

Próba mistrzów tańca nakłonienia publiczności z powrotem do dyskretnych tańców nie miała powodzenia. Promagowany w 1919 roku boston został przez tańczących odrzucony z powodu zbyt skomplikowanych figur. Do piero po latach inflacji, gdy powróciła pewna rozważa, cofnięto się powoli do spokojniejszego tańca. Nowy w tamtych czasach angielski walc cieszył się szczególnym powodzeniem. Tu i ówdzie powracał również obok tan ga dawny walc.

Nowy przewrót w modzie ta-

necznej przyszedł w roku 1926, gdy nastąpił charleston. Szkoły tańca znowu musiały pracować bez wytchnienia i uczyć nowinki, która ogarniała wszystkie warstwy społeczeństwa. Charleston trzymał się przez wiele lat, ale z biegiem czasu stał się spokojniejszy i dyskretniejszy, niż w czasach swego powstania. Ten przewrót przypisać należy m. in. temu, że w okresie początkowym „wyrzucanie” nóg prowadziło do wypadków i obrażeń cielesnych na sali.

POCHWAŁA ZWYKŁYCH PAS

Po okresie Charlestona powrócono do wypróbowanych tańców rozrywkowych, wybierając w pierwszym rzędzie tańce o nieskomplikowanym kroku. Licząc się z tymi upodobaniami uproszczono tango, które przed wojną liczyło 25 do 30 figur, do tego stopnia, że wystarczało w zupełności 5 figur.

Rumba — jedna z ostatnich zagranicznych kreacji w dziedzinie nowoczesnego tańca balowego — zostanie obecnie zluźwana przez wyjątkowo rytmiczny swing, który już uzyskał zagranicą prawo obywatelstwa i obok znowu energicznie lansowanego tanga i walca będzie dawał główny kontyngent tańców w nadchodzącym sezonie balowym.

OTWARCIE BALU POLONEZEM

Podczas gdy jeszcze przed kilku laty otwarcie balów odbywało się zupełnie bez formalności, powraca się znowu powoli do starych ceremonii, które nadawały balom przedwojennym uroczyste piętno. Niemal wszystkie bale będą w roku bieżącym, jak to zresztą już częściowo miało miejsce w roku ubiegłym, otwierane polonezem i następującym od razu po nim walcem.

URLOP ŚWIĄTECZNY DLA KAŻDEGO NA WYCIECZKĘ ZAGRANICZNEJ

- Wycieczka Narciarska w Alpy Austriackie 22.XII. — 2. I. zł. 275.—
- Wycieczka do Wiednia; Sylwester w Budapeszcie 22.XII. — 2. I. zł. 290.—
- Wycieczka do Rzymu 22.XII. — 3. I. zł. 300.—
- Wycieczka Narciarska do Szwecji 23.XII. — 4. I. zł. 390.—
- Święta na Riwierze Francuskiej; Sylwester w Paryżu 22.XII. — 5. I. zł. 420.—
- Sporty Zimowe w Kitzbühel i St. Moritz 22.XII. — 7. I. zł. 520.—

Codziennie indywidualne wyjazdy

do WIEDNIA, PARYŻA I WŁOCH!

Prospekty, informacje i zapisy: **ARGOS**, Łódź, ul. Piotrkowska 60 tel. 107-86.



Plotki.

Reklama jest to fotografia pięknej dziewczęci, które je, pije, przywdziewa lub trzyma w ręku to, co inni koniecznie chęliby sprzedać..

— Bój się Boga, jak ty wyglądasz? Kto cię tak sprawił?

— Ach, przypominasz sobie jeszcze tę blondynkę w czerni, którą uważaliśmy za młodą wdowę? Muszę ci tylko powiedzieć, że to wcale nie była wdowa!

Jeśli kontrola wywozu banknotów z Francji jest również dobrze zorganizowana, jak kontrola wwozu broni do Francji dla kagulardów, to można by było cały majątek narodowy wywieźć z Francji za granicę, zanim państwowe organy kontroli cokolwiek by spostrzegły. („Matin”)

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rozpoczęły się bardzo poważne pertraktacje, które mają na celu zorganizowanie eksportu wiedeńskiej wody do picia za granicę.

Na jednym z domów w Baltimore w St. Zjednoczonych wmurowano, tablicę z następującym napisem: „W tym domu mieszkała Bessie Wallis Warfield, która w historii świata pozostawiła niezniszczalny ślad, jak żadna z jej rówieśnic”.

W Moskwie aresztowano pewnego turystę amerykańskiego za to, że zapytał jakiegoś robotnika rosyjskiego, czy jest głodny. Istotnie pytanie zupełnie zbędne.

Mussolini nie może dbać o pokój! Przecież nie ma ani chwili dla siebie! Dla Hitlera żąda kolonii, w Brukseli dogląda interesów Mikada, w Londynie zastępuje generała Franco, nie mówiąc już o licznych zajęciach nad Morzem Śródziemnym!

Smutny koniec geniusza

Pastuch wiejski, któryomal nie został profesorem

Od czasu do czasu świat słyszy o ludziach, którzy zdziałali niezwykłe rzeczy, aczkolwiek początki ich życia były bardzo trudne. Do takich ludzi należy MASARYK, jugosłowiański rzeźbiarz MESTROVIC, który jako pastuch lepił olbrzymie figury z gliny, wielu amerykańskich magnatów.. Ale mało słyszy się zwykle o ludziach, którzy pomimo ogromnych zdolności nie doszli do celu.

Warto wspomnieć o jednym z nich, zanim zupełnie popadnie w zapomnienie: o rumunie JONIE MITILESCU, który zaczął, jako pastuch świni, a omal nie został profesorem. W szalacie niedaleko wsi Tighilesti, która znana jest dziś jako kolonia trefowatych, przed 32 laty przyszedł na świat Jon, jako dziewiąte dziecko w rodzinie chłopskiej. Wówczas było przy życiu jedynie dwoje jego rodzeństwa: matka była gruźliczka i przenosiła chorobę na dzieci. Jeśli któreś z dzieci zapadało na suchoty, nie było oczywiście ani na lekarza, ani na lekarstwa, ani nawet na lepsze pożywienie.

Rodzina żywiła się w ciągu wielu lat kukurydzą i kapustą, głodując przy tym. Kilka świń stanowiło cały majątek rodziny Mitilescu. Jon musiał je paść, gdy ukończył 5 lat, podczas gdy obaj jego starsi bracia, którzy pozostali jeszcze przy życiu, musieli spełniać prace w polu.

Po upływie dalszych dwóch lat Jon, jedyny w swej rodzinie, umiał już czytać i pisać; nauczył się tego od nauczyciela sąsiedniej wsi, który uważał chłopca za zdolnego. Jon dostał za to od swego ojca, który zaczął się także rozpijać, baty. W szalacie panowa-

ła owa atmosfera, której nie daje inny wiarę, gdy widzimy ją w sentymentalnych filmach. Ale Jona ogarnęła już potęga drukowanego słowa.

Wypożyczał sobie od owego nauczyciela wszelkie książki, jakie mógł otrzymać. Dogłądając, by świnię nie zalażył na pole kukurydzy z sąsiedzą, Jon przeczytał kolejno biblię, bajki, artykuły z gazet, powieści romantyczne i gramatyki, wciąż nowe gramatyki.

W wieku 11 lat Jon opanował już, oprócz swego rodzinnego języka, łacinę i grecki; następnego roku doszły języki francuski i niemiecki. Mógł do końca życia mieć zapewniony chleb w tej nędznej okolicy, jako piszący listy, bowiem w całej wsi nie było chyba więcej jak dziesięciu chłopów, którzy z trudem potrafili się podpisać. Ten sam nauczyciel pomógł mu dalej. Wysłał go do Bukaresztu.

Nauczyciel musiał za to ojca dziecka zapłacić odszkodowanie, ponieważ trzeba było nająć innego pastucha. W Bukareszcie wydarzyło się pierwsze rzeczarowanie: Jon ściał się przy pierwszym egzaminie,

do którego się zgłosił. Ten chłopiec wiejski, który w ciągu swego życia widział chyba najwyżej 50 ludzi, który znał elektryczność, gaz, tramwaje i samochody jedynie z książek, zatracił się zupełnie w ruchu wielkoniemieckim Bukaresztu.

Najechany został przez jeden z pierwszych samochodów. Było to trzy dni przed pierwszym egzaminem, którego nie zdał. Chłopiec postanowił popełnić samobójstwo, rozcinając sobie żyłę, został jednak uratowany.

Do swojej wsi nie mógł już wrócić, jeśli nie chciał się okryć śmiechomością do końca życia; do inteligentnego zawodu, uważał się za zbyt głupiego; wobec tego stanął przy chodniku i czyścił przedchodniom buty za parę groszy.

Czyścił buty w ciągu całego roku. Po tym nie mógł już wytrzymał. Zgłosił się ponownie do egzaminu i zdał najlepiej z całej klasy. Droga jego została wreszcie wytknięta.

Wspaniale zdany egzamin zapewnił mu stypendium. Zamieszkał po raz pierwszy w życiu we własnym pokoju, udzielał korepetycji, uczył się dzień i noc, rozwijając wprost niewiarygodną wielostronność, która pozwalała mu pisać z jednako gruntownością o kwaciach gospodarczych i filozoficznych.

Na uniwersytecie szybko zaawansował na asystenta wydziału. Było wykluczone, aby mogło mu się jeszcze raz przydarzyć niezdanie egzaminu. Mając lat 27 pastuch był już doktorem filozofii.

Teraz zaczęły się ukazywać szybko jedna po drugiej małe broszurki, które zdobyły mu popularność

w szerokich sferach. Związek pomiędzy cywilizacją, dobrobytem wśród chłopów dał mu bodziec do wywodów, które zwróciły na uwagę sfer fachowych. W międzyczasie wciąż jeszcze udzielał lekcji prywatnych,

ponieważ nie miał „właściwego” zawodu i nie mógł żyć z samych ogłoszanych broszurek. Wraz z ukończeniem studiów skończyły się

oczywiście i stypendia. Ojciec jego zmarł w niedzyczasie w zakładzie dla alkoholików, matka w szpitalu, a bracia nie utrzymywali z nim żadnych stosunków. Tryb życia Jona wyglądał w ten sposób, że

pracował 20 godzin na dobę, a spał 4,

bowiem ten 31-letni młodzieniec postanowił wreszcie zapewnić sobie przyszłość również pod względem finansowym. Mówił doskonale czterema językami, znał łacinę i grecki lepiej od profesorów, specjalizował się coraz bardziej w socjologii i

przygotowywał dzieło, które miało nie tylko być ukoronowaniem jego dotychczasowej pracy naukowej, ale również zapewnić mu katedrę profesorską.

Ale szybko zagasło to życie, które rozpoczęło się w szalacie chłopskim. Już podczas pisania swego dzieła Jon Mitilescu

zaczął poważnie chorować;

zanim zdołał przeczytać korektę, miał pierwszy krwotok. Wybuchła w nim z całą siłą chroba matki w jej śmiertelnej fermie. Już po upływie dwóch tygodni po przewiezieniu go do szpitala

w październiku 1937 roku zgasio to życie,

które zdawało się tak niezwykle. Lekarze oświadczyli, że ciało jego, które mieściło w sobie tak wysoce rozwinięty mózg, było wyschnięte, jak ciało faktura, bez uncji tłuszczu, bez najmniejszych rezerw siły,

foza tym stwierdzili, że śmierć była szczęściem dla tego genialnego pastucha. Weźnijmy czy później utrzymać jego zacząłby cierpieć na obciążenia, które odziedziczył po swym ojcu alkoholiku. Może też ta cała genialność,

ten rozblask niezwykle rozwiniętego ducha był jedynie odwrotną stroną choroby umysłowej, która by musiała po tym zniszczyć Jona Mitilescu.

I. B.

2x DZIENNIE 1 GROSZ MYDEŁKO DO ZĘBÓW CHERYS O NIEZROBANYM ZNAKU

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI.
Dziś występ Aleksandra Węgielki w „Tessie”. Początek o godzinie 7.30 wiecz.

TEATR KAMERALNY.
Dziś o 7.30 wiecz. „Rozkoszna dziewczyna”.

TEATR POPULARNY.
Dziś o godz. 8.15 wiecz. „Nio spodzianka”.

TEATR „BAJ”.
Jutro przyjeżdża do Łodzi warszawski kukielkowy teatr dla dzieci „BAJ”.

We wtorek o godz. 16-ej i w środę o godz. 12-ej dana będzie bajka „O Kasi, co gąsli zgubiła”, zaś o godz. 15.30 po raz drugi i o godz. 17.30 po raz ostatni bajka „Historia cała o niebieskich migdałach”.

Przedstawienia odbędą się w sali filharmonii.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 11.15 „Szkoły pod palmami” — pogadanka
- 11.40 W wytwórni farb.
- 12.03 Audycja południowa
- 14.00 Muzyka salonowa (płyty)
- 15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
- 15.10 Śpiewa Margaret Schumann — (płyty)
- 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja
- 16.15 Śląska kapela ludowa
- 16.50 Pogadanka aktualna
- 17.00 „Roland Löttrös — znakomity fizyk” — odczyt

- 17.15 Koncert muzyki fińskiej
- 18.15 Audycja wymienna
- 18.40 „Legenda o nowym człowieku i nowej kulturze” — felieton
- 19.00 Audycja żołnierska
- 19.30 „W poszukiwaniu autorytetu” dyskusja grupowa
- 19.50 Pogadanka aktualna
- 20.00 Muzyka lekka i taneczna
- 21.40 Nowości literackie
- 22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej
- 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (342)**
20.30 Utwory Haydna (Trio D-dur, Pieśni, Kwartet smyczkowy G-dur)
- WIEN (507)**
19.25 Poemat symfoniczny „Mołdawa” Smetany, Symfonie Szuberta H-moll i Brahmsa F-dur.
- PRAGA (470)**
20.30 Serenada na smyczki Sukza
- 21.15 Rapsodia słowiańska Dworzaka i Symfonia H-moll Borodina
- KALUNDBORG (1250)**
21.25 Sonaty skrzypcowe Somisa i Vivaldiego
- PARYŻ (1648)**
21.30 „Madame Favart” — operetka Offenbacha
- LYON (463)**
21.30 „Mali Michu” — operetka Messagera
- LIPSK (382)**
20.05 Utwory Sibeliusa (Symfonia III, Koncert skrzypcowy i Muzyka do „Burzy”)
- MONACHIUM (405)**
21.20 Koncert fortepianowy Es-dur — Beethoven

MARLENA DIETRICH
ORAZ
ERNEST LUBITSCH
ZAWIADAMIAJĄ,
IŻ PREMIERA ICH
NAJNOWSZEGO FILMU
„ESKAPADA”
(THE ANGEL)
ODBEDZIE SIĘ ZA KILKA DNI
W KINIE „CASINO”

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

Dziś i codziennie fascynujący program p. n. **REN** Teren walk z nad granicy francusko-niemieckiej i cały szereg innych ciekawych obrazów Fotoplastikon czynny cały dzień bez przerwy Bilety 25 gr., dla ml. szkolnej 15 gr.

Już za kilka dni zapiszemy 800-tysięcznego radioabonenta

Dowiedzujemy się w ostatniej chwili, że według obliczeń urzędów pocztowych z całej Polski 800-tysięcznego abonenta Polskiego Radia należy się spodziewać już za kilka dni.

Szanse tych, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, wrastają teraz z godziny na godzinę. Kto jeszcze nie jest radiosłuchaczem, niech nie zwleka. Spieszcie do najbliższego urzędu pocztowego. Są trzy nagrody do zdobycia: złoty zegarek, srebrna papierońnica i książeczka oszczędnościowa z wkładem 100 zł. jako nagroda trzecia.

Już jutro! W KINIE „RIALTO” REWELACYJNA BOMBA HUMORU

TRÓJKA HULTAJSKA

Fenomenalne trio komików polskich
Stanisław Sielański
Stanisław Woliński
Józef Kondrat

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dziesięcioro dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54 A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza. Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 14.

Akademia ZZZ w 19 rocznicę rządu ludowego

W dniu wczorajszym z inicjatywą ZZZ odbył się obchód 19 ej rocznicy rządu ludowego w Lublinie.

Na akademii, urządzonej w sali kinoteatru „Jar” przy ulicy Kilińskiego, wystąpił z przemówieniem okolicznościowym pierwszy premier rządu lubelskiego, p. Jędrzej Moraczewski.

Dodać należy, że jest to już drugi z kolei obchód rocznicy rządu ludowego. Pierwszy zorganizowany został przez PPS.

Samobójstwo służącej z powodu zawodu miłosnego

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu p. Izaaka Reibergera przy ul. Narutowicza 41 rozegrała się tragedia.

Zatrudniona tam od 2 miesięcy służąca 23-letnia Anna Janeczek targnęła się na życie, zażywając dużą dawkę trucizny.

Lekarz pogotowia przewiózł denatkę do szpitala ubezpieczalni społecznej w stanie ciężkim.

Przyczyna rozpaczliwego kroku młodej służącej — zawód miłosny.

Przy ul. Łącznic 12 w celach samobójczych zażyła trucizny 23-letnia Gina Fajntger. Odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczy. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

Przy ul. Marysińskiej 21 otruła się kwasem solnym 49-letnia Leokadia Nowak. Odwieziono ją również do szpitala. Przyczyna — skrajna nędza

EUROPA Dziś powtórzenie premiery!

KROL HUMORU
ADOLF DYMSZA

w najnowszej i najweselejszej komedii pt
„NIEDORAJDA”

Ceny miejsc na wszystkie seanse — od **80 gr.**

Komisja na pogorzelsku zbada dziś przyczyny pożaru w tkalni Mixa

Onegdajszy pożar przy ulicy Lipowej 72 strawił, jak wiadomo, tkalnię Stefana Mixa, dzierżawioną przez Alfreda Seidla. Dogaszanie zgłiszcz przez VI pluton straży ogniowej trwało do godziny 2 w nocy.

Przed spaloną fabryką ustawiony został posterunek policji. W dniu dzisiejszym w godzinach porannych na miejsce pożaru zjedzie specjalna komisja

Pod kołami samochodu znalazł się 6-letni chłopiec

Wczoraj w godzinach wieczornych przed domem przy ul. 11 Listopada 28 wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 6-letni Zbigniew Aleksandrowicz (Ogrodowa 30).

Chłopczyk, będąc bez opieki, usiłował przejść przez jezdnię. Na-

Wiec P. P. S. w Filharmonii

B. pos. Niedziałkowski o sytuacji w kraju

Wsali Filharmonii odbył się wczoraj wielki wiec polityczny, zorganizowany przez OKR PPS w Łodzi. Na wiec przybyło ponad 1.000 osób. Wiele osób nie mogło się wskutek braku miejsc dostać na salę.

Na wiec przybył z Warszawy naczelny redaktor „Robotnika” i b. poseł na sejm, p. Mieczysław Niedziałkowski, który wygłosił odczyt p. t. „Dlaczego poszliśmy

my do p. Prezydenta Rzplitej Polskiej”.

W blisko godzinnej prelekcji mówca omówił sytuację polityczną w kraju. Nawiązując do memoriału, złożonego przez PPS podczas audyencji na Zamku, b. poseł Niedziałkowski scharakteryzował stanowisko PPS w najaktualniejszych zagadnieniach politycznych i gospodarczych, wyjaśniając szczegółowo motyw postulatów roz-

pisania nowych wyborów do sejmu i senatu.

Drugi mówca, p. Henryk Wachowicz, omówił ten sam problem w odczycie, zatytułowanym: „Walka no nowe, uczelwe i demokratyczne wybory”.

Obydwa przemówienia przyjęte zostały przez zgromadzonych burzą oklasków.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” wiec został rozwiązany.

Władze nie dopuszczają do wykroczeń na szkodę kupiectwa żydowskiego w Łodzi

Wczoraj przed południem delegacja żydowskiego komitetu gospodarczego w Łodzi w osobach prezesa, dr. Tartakowera oraz pp. Wegmajstra i prezesa Jaszuńskiego udała się do starostwa grodzkiego, gdzie w nieobecności starosty Mostowskiego przyjęta została przez wicestarostę p. Giełczyńskiego.

Dr. Tartakower w imieniu delegacji informował p. starostę o pracach komitetu i nawiązując do prowadzonej przezeń akcji na rzecz drobnego kupiectwa żydowskiego i straganiarzy, dał wyraz zaniepokojeniu z powodu systematycznej akcji pikietowej i bojkotowej w Łodzi, która ma być spotęgowana z okazji „Dnia kupca polskiego w Łodzi” w dniu 8 grudnia r. b.

W odpowiedzi p. wicestaro-

sta Giełczyński zapewnił delegację, że władze zarówno w dniu 8 grudnia r. b., jak i w przy-

szłości nie dopuszczają do żadnych wykroczeń na szkodę kupiectwa żydowskiego.

Dnia 5 grudnia 1937 roku zmarła nasza najukochańsza
B. P.
z Surawiczów
Rebeka Berliner
cbywatelka m. Tomaszowa

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Piłsudskiego 10 nastąpi dziś, dnia 6 grudnia o godz. 14.

Dz. eci i Rodzina

Dnia 5 grudnia 1937 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza

MARIA z JARUBC WICZÓW i voto SPERLING - CHODZKOWA

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpożrzebowego nastąpi dziś, w poniedziałek, dnia 6 b. m. o godz. 1 po południu, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż, Siostry, Brat i Rodzina

Nawrocki został ujęty! Wczorajszej nocy aresztowano przestępcę, który zbiegł z sądu grodzkiego

Donosiliśmy, iż w dniu 22 ub. mies. z sądu grodzkiego w Łodzi zbiegli przed ogłoszeniem wyroku dwaj przestępcy: 46-letni Bolesław Nawrocki i 34 letni Stanisław Szewczyk, zaś współoskarżeni: 25-letni Albin Banasiak i 25-letni Roman Nowiński, po ogłoszeniu wyroku, usiłowali uciec przez okno, lecz zostali w porę ujęci przez policję.

Wszyscy oskarżeni, za usiłowanie dokonania włamania do sklepu spożywczego Ottona Wernera (28 p. Strz. Kan. 35) skazani zostali na kilkuletnie więzienie, z tym, że po odbyciu kary, umieszczeni zostaną w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Za Nawrockim i Szewczykiem rozesłano listy gończe. Wczorajszej nocy patrol wywiadowców na Dołach, natknął się na Bolesława Nawrockiego, który na widok policji rzucił się do ucieczki, zamierzając jednocześnie zrobić użytek z posiadanej przy sobie rewolweru.

Wywiadowcy po krótkim pościgu zdołali przestępcę obezwładnić i skuć w kajdany, po czym odwieziono go do wydziału śledczego, skąd, po przesłuchaniu, skierowany został do więzienia.

Za Szewczykiem poszukiwania trwają nadal.

Lupanar na ul. Piotrkowskiej 118 został wczoraj zlikwidowany przez policję

W wyniku dłuższej obserwacji wywiadowców IV brygady wydziału śledczego, został zlikwidowany potajemny lupanar w centrum miasta przy ulicy Piotrkowskiej 118.

Dom schadzek prowadziła lokatorka tego domu i właścicielka kilkupokojowego mieszkania Józefina Olszewska - Śmiechowska, z zawodu akuszerka.

Śledztwo ustaliło, iż Śmiechowska, poza strażeniem do nierządu, zajmowała się również przeprowadzaniem niedozwolonych zabiegów akuszerki.

Ponadto Śmiechowska organizowała „herbatki taneczne” z abiając na nie do swego mieszkania młode, ładne dziewczęta, które nasłonię pchała na drogę rozpusty.

Gdy zebrano już dostateczne dowody winy Śmiechowskiej wkroczyła do jej mieszkania policja. W czasie rewizji znalazło

no kompromitujące dowody. — Śmiechowską aresztowano i osadzono w więzieniu, a mies-

Odsłonięcie pomnika przywódcy Bundu, I. Lichtensteina

Wczoraj o godz. 11 rano na cmentarzu żydowskim odbyło się poświęcenie pomnika zmarłego przed dwoma laty w Ameryce b. radnego m. Łodzi i wybitnego przywódcy Bundu Izraela Lichtensteina.

Na cmentarz przybyły liczne rzesze członków Bundu i sympatyków żydowskiego ruchu socjalistycznego oraz delegaci pokrewnych organizacji i partii socjalistycznych.

Wygłoszono szereg przemówień, poczym złożono na grobie wieńce.

Ciekawe drobnostki

Patrol japoński, złożony z 15 ludzi, znalazł jedne wrota miasta Su-Czau otwarte Straż chińska leżała uspijona. Japończycy wślizgnęli się do miasta, wywiesili na bardzo wysokim drzewie flagę japońską, po czym oddziały, otrzymawszy ten znak, bez strat zajęły miasto.

(Komunikat o zdobyciu ważnego miasta chińskiego.)

Żyd, francuz i Niemiec, którzy, nie znając swego pochodzenia, od najmłodsze dzieciństwa byli wychowywani razem, jako anglo-amerykańscy chrześcijanie — nie mogliby odczuwać wzajemnie żadnej nienawiści, ani rasowej, ani narodowej.

A więc antysemityzm polega na sztucznym, a nie na naturalnym instynkcie; jest on nabyty, a nie przyrodzony.

(Coudenhove - Kalergi.)

Posiedzenie komitetu w Londynie, konferencja w Brukseli — gdyby widoki pokoju wzrastały wraz z liczbą sprzedanych biletów do wagonów sypialnych, to moglibyśmy naprawdę spać spokojnie; jeszcze nigdy dyplomaci tyle nie podróżowali.

(„Europe Nouvelle”)

Podczas strajku w Horsens (Dania) wystąpiła policja w zupełnie nieznanym sposób: zamiast pałek gumowych pojawili się policjanci z aparatami fotograficznymi; demonstranci rozproszyli się w ciągu kilkunastu sekund.

(„Tallist”)

Napad na listonoszów Krwawa awantura na ulicy Brzezińskiej

Wczorajszej nocy, przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Marysińskiej, rozegrało się krwawe zajście. Do domu powracali dwaj listonosze 34-letni Bronisław Durko (Kryzysowa 10) i 24-letni Stanisław Leśko (Wigury 5).

Nagle napadło na nich kilku pijaków, którzy wszczęli bójkę. Krwawe zajście zlikwidowała zaalarmowana policja, zatrzymując sprawców zajścia.

Do rannych wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz opatrzył Durka i Leśko, oraz trzeciego rannego w czasie bójki ujętego 46-letniego Józefa Szymańskiego (Smugowa 22). Odniesli oni poważne obrażenia. Dochodzenie policyjne w toku.

W Alajach Kościuszki w czasie wynikłej tam bójki został poturbowany 25-letni Wacław Puszczyński (28 p. Strz. Kaniowskich 26).

Dając szubko na POMOC ZIMOWĄ zmniejszasz bezrobocie

Polska bije Norwegię 12:4!

Tiller zwycięża niedysponowanego Chmielewskiego. — Drugą porażkę poniósł Klimecki. — Trzy polskie k. o.

Wczoraj rozegrany został w Oslo oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Norwegia. Mecz zgromadził przeszło 2.000 widzów i miał wykazać, że druzgocące zwycięstwo, odniesione nad Norwegią, a któ-

re dotychczas jest kwestionowane przez norwegów, nie było przypadkowe.

Zgodnie z przewidywaniami, polacy odnieśli znowu zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4 (według skandynawskiej punktacji 6:2).

Polacy mieli bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem. — **PORAŻKI PONIEŚLI JEDYNE CHMIELEWSKI, KTÓRY CIĘŻKO CHOROWAŁ W DRODZE I BYŁ WYBITNIE NIEDYSPONOWANY, ORAZ BARDZO SŁABY KLIMECKI.** Ten ostatni, jak wiadomo, wyjechał wobec choroby Piłata i słabej formy Węgrowskiego. Jego przeciwnik był słaby i walczył bez

stylu. Mimo to, spoikanie rozstrzygnął na swoją korzyść. **O DUŻEJ PRZEWADZE POLAKÓW ŚWIADCZY FAKT, ŻE TRZY SPOTKANIA ZAKOŃCZYŁY SIĘ PRZEZ TECHNICZNY K. O.** Wszystkie spotkania za wyjątkiem wagi ciężkiej były ciekawe i emocjonujące.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: W wadze muszej, Rolhoie pokonał zdecydowanie na pkt. Jansena, górując nad nim od pierwszej chwili.

W koguciej, Koziołek odniósł zasłużone zwycięstwo nad Stroe mem.

W piórkowej, Czortek wypun-

ktował Nilsena po żywiołowej walce.

W lekkiej, Woźniakiewicz pokonał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Palttiela.

W półśredniej, Kolezyński wspaniale zadebiutował; wygrał bowiem przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z faworyzowanym Rudolfem Andreasenem.

W średniej Chmielewski uległ Tillerowi po zupełnie wyrównanej walce.

W półciężkiej, Szymura zwyciężył przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie Einara Andreassenem.

W ciężkiej Klimecki przegrał na pkt. z Lianem.

Sędziował w ringu Peter Cas-

persen. Punktowali: Ivar Kruse i Reidar Thorsen.

Z Oslo polacy udają się do Danii, do Nyköping Falster, gdzie rozegrają w środę mecz z reprezentacją Danii.

Polacy wystąpią jako reprezentacja Warszawy.

Polonia pokonała Hakoah 9:7

W dniu wczorajszym drużyna bokserska łódzkiego Hakoah rozegrała w Warszawie towarzyski mecz bokserski z Polonią. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem Polonii w stosunku 9:7. Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Rossman (H) pokonał na punkty Komudę (P), w wadze koguciej Kazimierski (P), który wystąpił w ringu po paroletniej przerwie, pokonał Graudena przez poddanie się jego w III rundzie, w wadze piórkowej Małecki (P) pokonał na punkty Fagota (H), w wadze lekkiej Mosman (H) pokonał na punkty Lukasiwicza (P), w wadze półśredniej Wdowiński (H) pokonał na punkty Jańczaka (P), w wadze średniej Fabiszak (P) pokonał na punkty Jabłońskiego (H), w wadze półciężkiej Wiziński (P) zremisował z Waldmanem (H) i w wadze ciężkiej Sowiński (P) pokonał na punkty Blibauma (H), przy czym obaj zawodnicy znaleźli się kilka razy na deskach.

Treviso—Astoria 9:7

W Bydgoszczy włoska drużyna bokserska pokonała w dniu wczorajszym miejscową Astorię w stosunku 9:7. Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Teridini (Tr.) pokonał wysoko na punkty Wypijewskiego (A), w wadze koguciej Argentin (Tr.) pokonał na punkty Wojtkowiaka (A), w wadze piórkowej Lampreotti (Tr.) pokonał na punkty Radomskiego (A) i Bottari (Tr.) zremisował z Szymczakiem, w wadze lekkiej Peire pokonał Dorsza (A), w wadze półśredniej Sobczak (A) pokonał Stella, w wadze średniej Urbaniak St. pokonał Migotta i w wadze ciężkiej Lukomski (A) znokautował w I-iej rundzie Sona (Tr.).

Primo Carnera nareszcie zwyciężył

Były mistrz świata, olbrzym włoski, Primo Carnera, po niepowodzeniach w Paryżu przeniósł się do Budapesztu, gdzie rozegrał mecz z mało znanym bokserem Jugosłowiańskim Zupanem. Tym razem włos odniósł zwycięstwo przez k. o. w drugiej rundzie.

Cecilia Colledge zwichnęła nogę!

Mistrzyni świata w łyżwiarstwie figurowym Cecilia Colledge upadła w tych dniach tak nieszczęśliwie, że zwichnęła nogę i odniosła bardzo poważną kontuzję kolana. Nie wiadomo, czy Colledge będzie mogła startować w ogóle w bieź. sezonie.

Podobny wypadek wydarzył się — jak wiadomo — bylej mistrzyni świata w łyżwiarstwie a obecnej gwiazdki filmowej, Sonii Henie w Hollywood. W czasie nakręcania filmu Sonia Henie upadła nieszczęśliwie, odnosząc jednak lekką kontuzję, która nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków.

„Niezależni kolarze”

powołani zostali wczoraj do życia przez zjazd prezesów okręgowych związków w Warszawie

Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja prezesów okręgowych kolarskich z całej Polski. Na konferencji rozpatrzono najważniejsze zagadnienia, stojące obecnie przed naczelnymi władzami kolarskimi w Polsce.

Przede wszystkim rozważono kwestię wybudowania odpowiedniej ilości torów kolarskich w Polsce. Tory kolarskie mają powstać w Warszawie, na Śląsku, na Pomorzu, w Poznaniu i Częstochowie. Łódź, Kalisz i Kraków posiadają już tory kolarskie. Sprawa torów w Warszawie i na Śląsku znajduje się dopiero w stadium przygotowania. W Poznaniu budowa jest już na dobrej drodze. Na Pomorzu tor betonowy ma powstać w Byd-

goszczy. Wreszcie w Częstochowie rozpoczęto już budowę toru.

Drugą, bardzo ważną sprawą, poruszoną na konferencji, była kwestia udziału młodzieży szkolnej w zawodach kolarskich. Wobec nieprzejednanego stanowiska władz szkolnych w sprawie wstąpienia młodzieży szkolnej do klubów kolarskich, okręgowe związki kolarskie postanowiły zorganizować specjalne zawody wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Trzecia kwestia — sprawa przystosowania wojskowego kolarzy — została zalatwiona w najbliższym czasie, po porozumieniu z władzami wojskowymi i związkiem strzeleckim.

Duże zmiany nastąpiły w organizacji mistrzostw Polski i okręgów. W roku przyszłym mistrzostwa okręgowe rozegrane zostaną w jednym biegu dla wszystkich zawodników bez podziału na klasy, na dystansie 150 kilometrów. Mistrzostwa Polski natomiast odbędą się w trzech biegach: 1) bieg na 150 klm. na czas, 2) wyścig w terenie górskim na 100 klm., 3) wyścig w terenie płaskim na 200 klm. Podział na klasy został skasowany, punktowane będą miejsca zawodników, a nie czas.

Zmiany nastąpiły również w organizacji mistrzostw Polski na torze. Dawniej odbywał się tylko jeden wyścig. Obecnie odbędą się trzy eliminacje (w Kaliszu, Krakowie i Łodzi), albo cztery, jeżeli tor w Warszawie będzie wybudowany w ciągu przyszłego roku.

Jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego obej-

mował sprawę utworzenia drużyny t.zw. niezależnych. Za utworzeniem podobnej drużyny wypowiedziały się wszystkie okręgi. Półoficjalnie P. U. W. F. zajęł także stanowisko przychylnie. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że za kilka miesięcy zostanie utworzona drużyna niezależnych. Sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana na walnym zebraniu Polskiego związku kolarskiego, po uzyskaniu oficjalnej aprobaty państw. urzędu wychowania fizycznego.

Konferencja ustaliła kalendarzyk najważniejszych imprez przyszłego sezonu kolarskiego.

M. in. 24 lipca odbędzie się drugi eliminacyjny wyścig sprinterów na torze w Łodzi.

Licytacja miast niemieckich o mecz z Polską

Jak wiadomo, mecz piłkarski Polska — Niemcy odbędzie się dn. 18 września 1938 r. w Niemczech, ale teren meczu jeszcze nie jest ustalony.

O organizację tego spotkania zabiegają właśnie obok Berlina również inne miasta niemieckie jak: Frankfurt, Monachium i Drezno.

Ktoby to pomyślał przed rokiem, że staniemy się dla Niemców tak wartościowym przeciwnikiem? Oto co sprawiła passa tegorocznych zwycięstw z pogromem 4:0 Jugosławii w epilogu.

1.300.000 kosztował rekord Eystona!

Dzienniki amerykańskie wciąż piszą o fantastycznym rekordzie samochodowym, ustanowionym niedawno przez pkt. Eystona. Jak wiadomo, Eyston jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 klm-g.

Dzienniki przy tej okazji informują, że koszt ustanowienia nowego rekordu wyniósł ok. 500.000 funtów, a zatem 1.300.000 złotych. Choćby z tego względu rekord nieprędko zostanie pobity.

Z życia klubów

W dniu 28 grudnia 1937 roku o godzinie 18-iej w pierwszym terminie i o godz. 19-iej w drugim terminie (bez względu na ilość członków obecnych) w lokalu własnym, przy ul. Rokicińskiej 54 odbędzie się roczne zgromadzenie klubu sportowego „Widzowska Manufaktura” (WIMA).

Mistrzostwa szkół w tenisie stołowym

W dniach 9, 10, 11 i 12 grudnia r. b. staraniem koła sportowego uczniów gimnazjum im. J. Piłsudskiego w porozumieniu ze związkiem nauczycieli wych. fizycznego zostanie urządzony 2-gi turniej tenisa stołowego o indywidualne mistrzostwo uczniów szkół średnich, który odbywać się będzie w auli gimnazjum (Sienkiewicza 46). Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje sekretariat koła do dnia 7 grudnia r. b. Każda szkoła może zgłosić 5 zawodników.

Mistrzostwa mają charakter propagandowy, sport ten bowiem należy popularyzować i podnieść jego poziom na terenie najpodatniejszym a więc w szkołach.

Niemcy-Finlandia 14:2

W Szczecinie rozegrany został wczoraj wieczorem międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 14:2.

Jedynie zwycięstwo dla Finlandii odniósł znany w Łodzi Lehtinen (pokonał Usielskiego) w wadze muszej, bijąc na pkt. Kaisera. We wszystkich innych wagach zwycięstwa odnieśli Niemcy.

Wczoraj w Berlinie, wobec 9 tys. widzów ósemka Berlina pokonała Wiedeń również 14:2. Jedynie zwycięstwo dla Austriaków odniósł również znany w Łodzi Jaro nad Arenzema

Łódzka hala sportowa na ukończeniu!

Zarząd miejski przystąpił do robót nad wykończeniem hali sportowej w parku im. ks. Poniałowskiego. Ostateczne wykończenie hali nastąpić ma najdalej za dwa miesiące, a w związku z tym możliwe jest rozegranie w Łodzi meczu między państwowego.

ŁOZB zabiega o mecz Polska — Niemcy z dnia 13 lutego 1938 roku i wszczął kroki o jego przedział. Również wykończenie hali ma umożliwić związkowi łódzkiemu zorganizowanie indywidualnych mistrzostw Polski.

AKS remisuje ze Śląskiem 3:3

W Chorzowie odbył się wczoraj towarzyski mecz piłkarski, między wicemistrzem Ligi, Amatorskim Klubem Sportowym a Śląskiem ze Świętochłowic. Mecz zakończył się zaszczytnym dla Śląska wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy AKS. prowadził 2:0, po przerwie jednak opadł nieco na siłach i Śląskowi udało się dzięki ambitnej grze, zremisować.

Juniorzy łódzcy wygrywają mecz pływacki z AZS-em

W dniu wczorajszym odbył się w basenie YMCA zapowiadany mecz pływacki między reprezentacją juniorów łódzkich a drużyną juniorów warszawskiego AZS-u. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Łodzi w stosunku 58:42 pkt.

Wyniki techniczne były następujące. 100 mtr. st. dow.: 1) Krene (L) 1.15 przed Najbiszem (AZS) 1.15; 100 mtr. st. grzb.: 1) Kowaliński (L) 1.36,1 przed Rosnerem (AZS) 1.37; 100 mtr. st. kl.: 1) Gawryszczak (L) 1.35,2 przed Cichockim (AZS) 1.36; 200 mtr. st. kl.: 1) Rudzisz (AZS) 3.14,5 przed Kowalińskim (L) 3.22,8; 400 mtr. st. dow.: 1) Kocnikowski (L) 6.46,2 przed Karpińskim II (AZS) 7.04,1. Sztafeta 3x50 st. zm.: 1) Łódź 1.58,9 przed AZS-em 1.58,9 i sztafeta 5x50 mtr. st. dow.: 1) Łódź 2.58 i AZS 2.57,5.

Mecz piłki wodnej przyniósł zwycięstwo Łodzi w stosunku 2:1 (1:0).

Poza tym odbyły się skoki pokazowe oraz dwie konkurencje przy udziale czołowych zawodników AZS-u. W biegu 100 mtr. stylem klasycznym zwyciężył Maszler (AZS) 1.24,9 przed Głębowskiem I 1.26,2 i Cerańskim (L) 1.53. W biegu 100 mtr. stylem dowolnym Karpiński (AZS) startując przeciwko dwum sztafetom łódzkim uzyskał dobry czas 1.08,5.

Sztokholm—Śląsk 3:2 w hokeju

W dniu wczorajszym odbył się na sztucznych torze lodowym w Katowicach mecz hokejowy Sztokholm — Śląsk, który zakończył się zwycięstwem hokeistów szwedzkich w stosunku 3:2 (2:0, 0:1, 1:1).

Pod nazwą Sztokholm wystąpiła właściwie drużyna reprezentacyjna Szwecji, tak, że wynik Śląska uważać należy za dobry. Obie bramki dla Ślązaków zdobył Urzoń, zaś dla szwedów bramki zdobyli: Wester, Carlson i Anderson.

Polscy hokeiści zaproszeni do Szwecji

Bawiący w Katowicach wraz z drużyną hokejową A. I. K. Sztokholm dyr. Nilson, w rozmowie z prezesem P. Z. H. L. konsulem Kurnickim, zaprosił na trzy mecze reprezentację hokejową Polski, która bezpośrednio po mistrzostwach świata w Pradze via Berlin miałaby wyjechać do Sztokholmu.

Min. Świątosławski na zjeździe dyrektorów prywatnych szkół średnich w Polsce

WARSZAWA, 5.12. (PAT) — W niedzielę dnia 5 grudnia rozpoczął swe obrady drugi ogólnopolski zjazd dyrektorów prywatnych i samorządowych polskich szkół średnich.

W zjeździe wzięło udział z górą 300 dyrektorów prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz liczni przedstawiciele organizacji nauczycielskich, rodzicielskich i kulturalno-oświatowych.

Zjazd otworzył prezes zarządu głównego stow. dyrektorów dr. Jan Dąbrowski. W wygłoszonym przemówieniu dyr. Dąbrowski złożył hołd zasłużonym działaczom polskiego szkolnictwa prywatnego z epoki walki jego z władzą zaborczą i zobrazował obecny stan szkolnictwa polskiego w ogóle, a prywatnego w szczególności. Mówca uzasadniał konieczność ustalenia dokładnego planu pracy oświatowej państwa, uwzględniając należycie szkolnictwo prywatne.

Z kolei zabrał głos p. minister W. R. i O. P. prof. Świątosławski, podkreślając trudności przeżywanego momentu i doniosłą rolę szkoły prywatnej w dorobku pedago-

gicznym Polski i polskiej pracy oświatowej.

Zjazd uchwalił wystać depeşe do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, kardynałów Hlonda i Kakowskiego, min. Kasprzyskiego, p. Marszałkowej Piłsudskiej i wicemin. Piaseckiego.

Min. Roman w Zagłębiu Dąbrowskim

WARSZAWA, 5.XII (PAT) — P. minister przemysłu i handlu Antoni Roman wyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego. P. minister weźmie udział w konferencji w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Premiery teatralne

„NIESPODZIANKA” Sztuka w 4 akt. Karola Huberta Rostworowskiego

Ta pierwsza część trylogii. wprowadzającej nas kolejno w świat chłopca, robotnika („Przeprowadzka”) i mieszczaństwa („U mety”), jest niewątpliwie najlepsza. Widzieliśmy już „Przeprowadzkę” w Łodzi przed wielu laty. Tym razem przeznaczono ją dla

teatrów popularnych. Może reakcja widowni tych teatrów nie będzie dobra, ale to dlatego, że publiczność tych teatrów nie posiada ani wycucia, ani zrozumienia mentalności i atmosfery wsi, jej specyficznych trosk i kłopotów, jej cichych i głośniejszych tragedii, potrzeb, krzywd i ambicji. Ale dobrze się stało, że jednak ta publiczność zapozna się z dziełem Rostworowskiego i będzie zmuszona przez kilka godzin oddychać atmosferą nieszczęśliwej wsi.

A trzeba przyznać teatrowi łódzkiemu, że tę atmosferę postarał się stworzyć z powodzeniem. Przede wszystkim reżyser p. Dąbrowski z niezwykłą kulturą stonował dialog, nadając mu wszelkie cechy kameralności, a przez to samę pogłębiając znakomicie ciężar gatunkowy rozgrywanej się tragedii.

Prawdziwą rewelacją był p. Modrzeński, który nadal postaci najprostszy i taki bezpośredni realizm, że stworzył prawdziwą kreację aktorską.

Dość dobrze w roli matki była p. Kossowska, artystka wysokiej miary, jak to już skonstatowaliśmy, gdy grała Demeter w „Nocy listopadowej”. w „Niespodziance” czuła się o wiele lepiej, dając postaci z krwi i kości, szczególnie młocną w momentach spiętej dramatycznej.

Ciekawą, że reżyser, który tak doskonale stonował dramat, sam w roli Franka miał zbyt wiele dynamiki i ekspresji, szczególnie w gestykulacji. Postać nieszczęśliwego chłopca przeprowadził wprawdzie konsekwentnie, ale zarzucił ją zbyt ostro w cechach zewnętrznych, szczególnie na tle innych postaci.

Role epizodyczne znalazły naogół odpowiednich wykonawców.

Młody malarz teatrów miejskich, p. Kalinowski, zadebiutował interesującym ujęciem dekoracyjnym, które wskazuje, że jest świadomy celów i zadań współczesnej oprawy scenicznej sztuki, która dla stworzenia odpowiedniej atmosfery jest wprost decydująca.

G. Was.

PRZED ZIMNEM

Drzwi i okna uszczelnione
bezkompromisywnym systemem
A. Frydenberga
ochronią mieszkanie od wiatru, zimna, i kurzu. - Trwałość długoterminowa.
Dzwonić 173-57
w soboty, tel. 222-72

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS ZIMNYCH NIEPOGODY
MAŚĆ PRZECIWRHEUMATYCZNA OSMOGEN GASECKIEGO
ŚRODEK PRZECIWRHEUMATYCZNY
OSMOGEN
MAŚĆ GASECKIEGO
PŁYN PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KĄPIELI „OSMOGEN”
KOJA TE BOLE.

DR. MED. I. FRENKEL
Chirurg-Ginekolog i Akuszer
POWRÓCIŁ
Gabinet fizykajnej terapii
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79) telef. 258-26

BUCHALTER - bilansista, wyższe wykształcenie, na kierown. stanowisku w dużym przedsiębiorstwie, zmienił posadę. Oferty sub „Minimum 500”. 674-7

ZAGUBIONY został weksel z wystawienia E. Szrajzer, zlec. firma Kafel na zł. 100, pl. 30 grudnia r. b. Niniejszy weksel unieważniam.

GRAND-KINO
Pocz. o godz. 4-ej
DZIŚ WIELA PREMIERA!
Jadwiga ŚMOSARSKA, Eugeniusz BODO
w filmie ludzkich namiętności, którego akcja odbywa się w Łodzi



SKŁAMAŁAM...
W rolach pozostałych:
Znicz — Ziemińska — Wesolowski — Tatarkiewicz
oraz tłumy łódzian, którzy byli obecni przy nakręcaniu powyższego arcydzieła na ulicach naszego miasta.
Passe-partouts i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista
chorób kobiecych i akuszerki
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wiosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedzielę i święta od 10-12

Wilki napastują ludzi

Wieżniak litewski został rozszarpany
KRÓLEWIEC, 5. 12. (PAT). — Z Kowna donoszą, że w lasach birzańskich i w okolicy Jezioro na Litwie zaobserwowano większe stada wilków, dochodzące do 50 sztuk. Wilki wyrządzają okolicznym rolnikom znaczne szkody, przy czym zdarzają się wypadki, że napadają również na ludzi. W okolicach Kozłowej

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania
w nowym lub starym domu w okolicy Placu Dąbrowskiego. Oferty z podaniem ceny do admjn. sub. „Zaraz”.

napady na pewnego wieśniaka i mimo obrony z jego strony, rozszarpały go.

We wtorek wyrok w sprawie Jabłońskiego

W sobotę późnym wieczorem sędzia-przewodniczący ogłosił decyzję, przerywającą proces przeciwko byłemu burmistrzowi Pabianic Jozefowi Jabłońskiemu do wtorku dnia 7 grudnia do godziny 10 rano. We wtorek nastąpią przemówienia stron oraz zostanie ogłoszony wyrok.

20-ta rocznica niepodległości Finlandii

WARSZAWA, 5. 12. (PAT). — Dnia 6 grudnia Finlandia obchodzi uroczystość 20-tą rocznicę ogłoszenia niepodległości. — W dniu tym w całej Finlandii odbywają się liczne obchody i akademie, miasta są przybrane flagami, a w stolicy Finlandii odbędzie się, poza innymi uroczystościami, wielka rewia wojskowa.

ŚW. MIKOŁAJ W „ESPLANADZIE”

Dzień 6 grudnia — św. Mikołaja — oczekiwany jest przez dzieci z wielką niecierpliwością. „Esplanada” przygotowała na dziś naszym miłośnikom miłą niespodziankę. Od 5 po poł. do 8-ej wiecz. odbędzie się wielki festyn dla dzieci. Każde dziecko otrzyma podarek. Ponadto w programie cały szereg zabaw dziecięcych, konkursy i t. d.

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi! — Wesola komedia wiedeńska
Pat i Patachon w Raju
W rolach główn.: Pat i Patachon, Tibor v. Halmay, Lucie Enl sch, Rudolf Carl
Ceny od 54 gr.

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!
New York -- San Francisco
w r. gł. Joan Bennet, Fred Mac Murray
oraz **Concertina**
w r. gł. Carola Lombard

P. enumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

ogłos en a za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewiz” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabliczeczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.